

O antybiotykach i strzelaniu do Marka Treli

Felietony

Nadesłany przez: Marek Szewczyk

Przesłany: 6.04.2016, 21:50:00

Obiecałem, że zajmę się sprawą... janowskiej paszy zanieczyszczonej antybiotykami stosowanymi w przemysłowej hodowli kur. A przy okazji, muszę się ustosunkować do tekstu, jaki się ukazał na stronie internetowej „Rzeczpospolitej” w poniedziałek 4 kwietnia. Artykuł napisała **Izabela Kacprzak**, która jest chyba „kolejną” po fachu red. **Cezarego Gmyza**. Po fachu pisania tekstów na zamówienie, pod tezę. A teza jest oczywista – została znaleziona przyczyna padania klaczy w Janowie Podlaskim. Taki jest wydźwięk tzw. leadu tego artykułu, który brzmi tak: **W paszy podawanej koniom w Janowie znaleziono antybiotyki używane w przemysłowej hodowli drobiu. Są... dla koni śmiertelne**. Na czym polega trick? Kade z powyższych zdań, jest z osobna prawdą..., choć to drugie bliższe prawdy byłoby, gdyby brzmiało: „Mogą... być dla koni śmiertelne”. Jednak po...czenie ich w tym konkretnym przypadku jest już co najmniej intencjonalne, jeżeli nie manipulacją...

„Rzeczpospolita” w natarciu Prawdą... jest, że Instytut Weterynarii w Puławach, na zlecenie obecnego prezesa stadniny w Janowie, wykonał analizę próbek paszy dostarczonej im z Janowa. *Ich analiza wykazała, że w próbkach owsa znajdowały się niedopuszczalne i niebezpieczne dla koni antybiotyki, które dodaje się do pasz dla kurcząt rzeźnych. Jeden w bardzo wysokim stężeniu* (podkreślenie moje). Kawałek dalej w artykule redaktor Kacprzak jest taki oto fragment: *W próbce owsa nr 2 odkryto środek o nazwie monenzyma (z grupy kokcydiostatyków) w ilości 0,43 mg na kilogram – to znacznie przekroczone dawki stosowane u zwierząt rzeźnych*. A jeszcze dalej, cytuję...c dra **Macieja Przewoźnego**: *– Są... trujące dla koni, mogą... prowadzić do szybkiej i bolesnej śmierci. Prof. Marcin Świtała opisał, przypadek jaki zdarzył się w jednej ze stadni w Polsce. Przypadkowe zatrucie paszy kokcydiostykami spowodowało śmierć 25 koni – mówi „Rzeczpospolitej”*. Jeżeli więc ktoś, kto nie ma szczególnej wiedzy na temat działania kokcydiostatyków na zdrowie koni, przeczytał, tak... pigułkę informacji, sprawa jest jasna. A przecie przeciwny czytelnik takiej wiedzy mieć nie może. Nawet ja, uważając...cy się za koniarza, musiałem najpierw dużej poczytać i popytać się mądrzejszych od siebie fachowców, aby sobie wyrobić zdanie na temat tych informacji. Monenzyma więc po kolei, a walców nie po kolei, bo od końca. Tak, kilkanaście lat temu, bodajże w dwie doby, padło w jednej ze stadnin 25 koni. Tyle, że one zatrute zostały salimocynem... i wówczas faktycznie na skutek błędu ludzi z mieszalni pasz antybiotyk ten znalazł się w karmie dla koni w „bardzo wysokim stężeniu”. No i jeden z tych koni nie padł, z powodu skrętu jelit. A co do stężenia monenzymy stwierdzonej w owsie z Janowa – przypomnijmy – 0,43 mg na kilogram – kwestię wyjaśnił, następnego dnia profesor **Marcin Świtała**, z Katedry Biochemii, Farmakologii i Toksykologii Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu, na którego powołano się „Rzeczpospolita”. W Faktach TVN emitowanych we wtorek (można je znaleźć w internecie) powiedział, że przy takim stężeniu koni, musiałyby zjeść co najmniej tonę tego owsa, aby antybiotyk ten stał się dla niego zabójczy. Aby zakończyć w...tek monenzymy. Kilku lekarzy weterynarii zabrało w tej sprawie głos i

wyjaśnią, o, 1/4e monenzyna może wywołać u koni objawy zapalenia mięśnia sercowego, niewydolności krążenia, ataksję, biegunki, ale nie skrętu jelit. Poza tym, my koniarze, wiemy, 1/4e gdyby coś w paszy miało spowodować śmierć konia, to nie jednego, a wielu z tej stajni, które dostały tą samą paszę. W każdym razie wiążą koni musiałyby mieć podobne objawy. Poza tym Amra miała przy boku 1/4rebaka, który w tym wieku (kilka dni) odżywa się tylko mlekiem matki, a więc ewentualne toksyny, które rzekomo zabiły jego matkę, musiałyby zabić też 1/4 jego (jako słabszy organizm), albo mu tak 1/4e zaszkodzić. A nic takiego nie miało miejsca. Zresztą... dzień (1/4roda 6 kwietnia) Polskę obiegła oficjalna informacja, 1/4e: *Prokuratura Okręgowa w Lublinie poinformowała, 1/4e w paszy podawanej koniom w Janowie Podlaskim wykryto antybiotyk szkodliwy dla tych zwierząt, ale znajdowała się ona w dozwolonej ilości.* Zamykanie unijnych wytycznych Podsumowując – Panie Ministrze, proszę! To nie monenzyna doprowadziła do śmierci Prerii czy Amry. Trzeba poczekać jeszcze na wyniki badań histopatologicznych, ale na dzień wygląda na to, 1/4e w przypadku Prerii był to taki sam nieszczęśliwy wypadek, jak w przypadku Pianissimy. W przypadku zaś Amry, niestety, bezsensowne wożenie jej tuż przed wyrehabiliowaniem do kliniki w Warszawie, a następnie tuż po wyrehabiliowaniu z powrotem, w dużym stopniu zwiąża ryzyko skrętu okrężnicy (pisałem o tym wiążącej w tekście pt. „Jeszcze o śmierci Amry”). To ewidentny błąd nowego kierownictwa stadniny. To tak 1/4e zamykanie europejskiej dyrektywy w sprawie transportu zwierząt. Odpowiedni jej punkt stanowi, co następuje: *Zwierzęta zranione lub wykazujące się słabą fizjologiczną lub patologią, nie będą uwalniane za zdolne do transportu, w szczególności, jeżeli: c) są to ciążarne samice będące w okresie przekraczającym 90% lub wiążą przewidywanego okresu ciąży, lub są to samice, które urodziły w poprzednim tygodniu; d) są to nowo narodzone ssaki, u których rana po powini nie zagoiła, a jeśli jeszcze całkowicie.* Minister strzela Interpretacja o „bardzo wysokim standardzie” monenzyny zaprezentowana przez „Rzeczą” była, a bardzo pomocna **Krzysztofowi Jurgielowi**, który we wtorek rano zwołała konferencję prasową i obwieściła, dziennikarzom, 1/4e znaleziona już została przyczyna padnięcia dwóch klaczy należał...cych do **Shirley Watts**. Swoją drogą nie dziwił się ministrowi Jurgielowi. Walczy jednak o swój polityczny wywot i musi za wszelką cenę udowodnić, 1/4e przyczyną... wielkich problemów, jakie po „dobrej zmianie” dotknęły stadnin w Janowie, nie jest jego (i kierownictwa ANR) błędna decyzja, a „działania osób trzecich”. Z jednej strony trzyma się tej wersji, jak pijany pot, a z drugiej zarządzenie „rodków naprawczych”, czyli zapowiedź odwołania obecnego zarządu i rozpisanie konkursu na nowy, jest ewidentnym dowodem przyznania się do błędu. Niestety, za jego kadencji Marek Trela nie będzie mógł wrócić na swoje stanowisko. Minister Jurgiel nadal bowiem strzela do niego z czego tylko się da. Na konferencji prasowej wytoczył, kolejne – w jego mniemaniu – działania. I tak: • Dziennikarze zostali poinformowani (a dzieł, póŃniej przedrukowała Rzeczpospolita), 1/4e latach 2010-2015 w Janowie Podlaskim padły 52 konie, z czego 12 w ubiegłym (czyli 2015 r.). No pierwszy rzut oka robi to wrażenie (i o to chodzi!), ale policzmy. Sześć lat i 52 konie daje to średnio... mniej niż 9 na rok. Jeżeli uwzględnimy, 1/4e w tym „wyjściowym” 2015 roku padły ze starości: 32-letnia Emerycha, 28-letnia Albigowa i 30-letni Ararat, to 1/4 wychodzi 9 koni (12 – 3 = 9). W stadninie, gdzie średniorocznie jest ok. 470 koni, jest to odsetek normalny. • Padł zarzut, 1/4e po śmierci Pianissimy prezes Trela nie zgłosił tego faktu do prokuratury i 1/4e nie została przeprowadzona sekcja zwłok, by wykryć „prawdziwą” przyczynę śmierci. Trudno o wiążą... bzdurę. Po otworzeniu jamy ciała Pianissimy operujący ją... lekarz miał, przyczynę przed oczami – stwierdził, skrętu okrężnicy i rozległa martwica. Wówczas zapadła decyzja (telefonicznie podjął ją Marek Trela) o użyciu klaczy. To co dopiero co użyciu... klacz

należało jeszcze raz rozkroić? By szukać czego? • Umowy dzierżawy czterech klaczy należały do Shirley Watts prezes Trela podpisał, będąc na urlopie. No i co z tego? • I wreszcie, 4 czerwca ubiegłego roku lekarz weterynarii wskazał, na jakich chorobach Amry i jakoby zalecił, aby jej nie kryć, a mimo tego została pokryta. Trudno się do tego odnieść, nie znając szczegółów. A poznać ich w tej chwili nie można, gdy stadninowy lekarz weterynarii powiedział, że obecnie nie może udzielić informacji o tych faktach, o które był pytany przez prokuratora. Ale zwracaj uwagę daty. Jak wiadomo, Amra urodziła się 24 marca. Pokryta zatem musiała być ok. 24 kwietnia, najdalej na początku maja. A rzekome zalecenie, aby jej nie kryć, zostało wydane w czerwcu! Co tu nie gra. **Marek Szewczyk**